



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

No i mamy wakacje. Piękna pogoda za oknem kusi do bliższych i dalszych wyjazdów. Czerwcowego słońca nie zabrakło również podczas niedawnych uroczystości Bożego Ciała oraz związanego z nim koncertu, który już po raz czwarty odbył się w Lublinie na placu Litewskim. W tym tygodniu wracamy do tamtych wydarzeń, przywołujemy jedną z piękniejszych polskich tradycji kościelnych, wierząc, że zechcą Państwo sięgnąć po „Gościa” nawet na urlopie w innej części Polski, a może świata? ■

ZA TYDZIEŃ

- O parafii w DOROHUSKU
- O honorowym KRWIODAWSTWIE
- O ślubach wieczystych u SIÓSTR BETANEK W LUBLINIE

Będzie cykał

Zegar jak nowy

Trwają prace nad uruchomieniem nowego sterownika zegara na Bramie Krakowskiej.

– Cierpliwości – prosi Grażyna Jakimińska, kustosz Muzeum Historii Lublina – w ciągu najbliższych dni zegar powinien zacząć działać.

Przez długi czas Muzeum Historii Lublina nie mogło znaleźć śmiałka, który by się podjął remontu zegara na Bramie Krakowskiej. Wreszcie pojawił się ochotnik, który do czasu zakończenia prac chce zostać anonimowy. – Zegarmistrz, który zgodził się zająć skomplikowaną naprawą wieżowego czasomierza, sam się do nas zgłosił – mówi kustosz muzeum. Prace naprawcze nie są proste, ponieważ wymagają dostosowania nowego mechanizmu sterowniczego do starego systemu. „Centrum dowodzenia” bramowego zegara jest niewielki elektroniczny przekaźnik i to właśnie jego



AGNIESZKA PRZYTUŁA

kaprysy powodowały notoryczne spóźnianie się chronometru. Ponad 20-letnie układy najbardziej skomplikowały remont, bo wielu części dawno się nie produkuje. Trzeba jeszcze poprawić mocowanie wskazówek i zegar powinien zadziałać jak należy. Jeże-

Wieża z mającym niedługo idealnie wskazywać czas lubelskim zegarem

li po tym zabiegu okaże się, że zegar chodzi prawidłowo, zegarmistrz może zmienić wizerunek miasta i najbardziej reprezentacyjnego czasomierza, o którego zawodności krążyły już legendy.

AGNIESZKA PRZYTUŁA

KIEDY PROCESJA SZŁA OPŁOTKAMI



KATARZYNA LINK

Południowy upał. Kolorowy tłum wylewa się z kościoła na główną ulicę miasta. Na poboczu ustawiają się samochody, w tym kilka na niemieckich rejestracjach. Kiedy tłum intonuje „Bądźże pozdrowiona, Hostio Żywa”, niemieccy turyści jak na zawołanie włączają swoje kamery i aparaty, żeby uwiecznić to niezwykle widowisko. Taki obrazek oglądałam kilka lat temu na jednej z głównych wyjazdowych dróg z Lublina. Procesja z Najświętszym Sakramentem dla jednych to spotkanie z żywym Bogiem, dla innych, niestety, ciekawostka kulturalna. Towarzyszy jej oprawa, której w tak bogatej formie nie można spotkać nigdzie na świecie. A jeszcze niedawno za uczestnictwo w procesji groziło upomnienie albo nawet utrata pracy. ■

Dziś można bez obaw przyznawać się do Boga

O tym, jak władze Lubartowa przed 50 laty walczyły z wiarą, na str. IV–V.

Festiwal rozpoczęty

LUBLIN CZUBY. X Międzynarodowy Festiwal Organowy Lublin Czuby 2006 zainaugurował w środę 28 czerwca w kościele pw. Świętej Rodziny pierwszy z cyklu koncert dedykowany papieżowi Benedyktowi XVI. Przyakompaniamencie Orkiestry i Chóru Teatru Muzycznego w Lublinie wystąpili tacy artyści, jak: Olgierd Łukasiewicz – recytacja, Mariola Zagojska – so-

pran, Elżbieta Kaczmarzyk-Janczak – alt, Tomasz Janczak – tenor, Grzegorz Szostak – bas, Robert Grudzień – organy oraz Jacek Boniecki – dyrygent. W programie wykorzystano fragmenty poematu Karola Wojtyły „Pieśń o Bogu ukrytym”. W repertuarze muzyków znalazła się m.in. *Msza Koronacyjna* Wolfganga Amadeusza Mozarta *Ave Verum*.



Pauli Pietiläinen z Filadelfii – jeden z gości zeszlonoletniej edycji festiwalu

Blżej siebie – dalej od alkoholu i narkotyków!

MAŁOCHWIEJ. Pod takim hasłem w niedzielę 28 maja w Zespole nr 4 Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Małochwieju Dużym odbył się festyn integracyjny. Wzięli w nim udział uczniowie, rodzice, nauczyciele, przedstawiciele Urzędu Gminy, OSP w Małochwieju i Uczniowski Klub Sportowy Victoria. Nie dopisała pogoda, ale dykcja szkoły oraz nauczyciele zadbali, aby nie zabrakło pikni-

kowych słodczy: waty cukrowej, napojów, kiełbasek i kaszanki na gorąco. Dla ducha organizatorzy przygotowali występy teatralne i wokalne uczniów z gminy Krasnystaw oraz pokazy i zawody sportowe. Po raz pierwszy wystąpił przed publicznością zespół Amin, utworzony przy parafialnym Caritas św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie, pod wodzą księdza Roberta Karczmarka.



Na zdjęciu: Fani zespołu Amin

Katecheza przez Internet

DUŻY KROK W XXI WIEK. KUL chce dotrzeć do wiernych za pomocą najnowszych technologii. Uczelnia weszła w skład konsorcjum pięciu największych szkół wyższych w Lublinie, które stworzą platformę internetową do studiów przez Internet. Sierpniowe Duszpasterskie Wykłady Akademickie mają być po raz pierwszy transmitowane w sieci. Wykłady odbędą się 29 i 30 sierpnia pod hasłem: „Przekaż mojemu ludowi, co mówi Bóg”. Do udziału zostali zaproszeni m.in.: prymas

Józef Glemp, arcybiskupi Józef Zyciński i Henryk Muszyński. – Zapotrzebowanie na wykłady „w sieci” jest coraz większe – mówią organizatorzy spotkania. Dotarły do nich sygnały m.in. od Polonii australijskiej i kanadyjskiej. Trwają też przygotowania do uruchomienia platformy oraz prowadzone są szkolenia pracowników lubelskich uczelni. Na początku przyszłego roku planowane jest wprowadzenie internetowego systemu oceny zajęć przez studentów.

Boże Ciało w Szkocji

LUBLIN-EDYNBURG. Tak jak podczas każdej dużej uroczystości kościelnej, w niedzielę 18 czerwca katedra w Edynburgu wypełnia się Polakami, którzy przyjechali na Wyspy w poszukiwaniu pracy. Mimo że przeniesiona z czwartku, uroczystość Bożego Ciała zgromadziła w kościele bardzo wielu mieszkańców diecezji lubelskiej. Niestety, nie mogli oni wziąć udziału w tradycyjnej i typowo polskiej procesji eucharystycznej, mimo że wspólnota Polaków w mieście liczy nieoficjalnie nawet 30 tys. mieszkańców. Mimo tego

Polacy spotykają się regularnie i podczas niedzielnych Mszy św., i podczas spotkań tworzącej się tu wspólnoty. Choć od momentu wejścia Polski do UE wymagania duszpasterskie oraz liczba Polaków w Edynburgu bardzo się zmieniły, od 15 lat kapłanem tej rzeszy naszych rodaków jest jeden kapłan ks. Tadeusz Puton. – Dzisiaj potrzeby duszpasterskie są o wiele większe – tłumaczy gromadzący się w kościele Polacy. O ich losach pisaliśmy już na łamach naszego tygodnika. Do tematu będziemy wracać.

To był jubileusz!

NASUTÓW. Uroczystość 45-lecia posługi duszpasterskiej i 70. rocznicy urodzin świętował 15 czerwca o. Ludwik Wiśniewskiego OP. Spotkanie z jego uczniami i przyjaciółmi, m.in. marszałkiem Senatu RP Aleksandrem Hallem oraz publicystą i historykiem Rafałem Dutkiewiczem, rozpoczęła Msza św. w Europejskim Domu Spotkań w Nasutowie k. Lublina. Dominikanin ojciec Ludwik (rocznik 1936) był duszpasterzem akademickim w Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie. Według raportu STASI z 1977 r., uznany został za jednego z najniebezpieczniejszych opozycjonistów w Polsce. Współtworzył i wspomagał

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), Komitet Obrony Robotników (KOR), Ruch Młodej Polski, Ruch Obrony Rolników. Od samego początku został kapłanem „Solidarności”. W stanie wojennym organizował pomoc represjonowanym i został głównym orędownikiem walki „bez przemocy” z reżimem komunistycznym. Po odzyskaniu niepodległości, w latach 90. ubiegłego wieku, pracował w parafii św. Katarzyny w Sankt Petersburgu. Obecnie powrócił do Lublina, do klasztoru dominikanów na Złota 9. Jest pomysłodawcą i promotorem Akademii „Złota 9”, szkoły obywatelskiej dla młodzieży Lubelszczyzny.

57. rocznica cudu lubelskiego

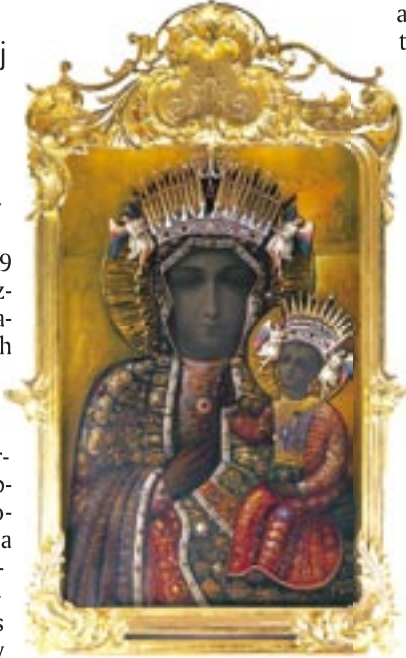
Nadzieja dla Lublina

W tym roku przeżywamy w archikatedrze lubelskiej uroczystości związane z 57. rocznicą cudu lubelskiego.

Wiele dowodów świadczy dziś o tym, że wydarzenia z 1949 roku okazały się opatrznościowym znakiem nadziei dla wierzących w Lublinie i w całej Polsce, w bardzo trudnym okresie stalinowskiego terroru. Kościół polski obchodził wówczas wspomnienie poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, którego dokonał papież Pius XII w czasie II wojny światowej, pragnąc wobec koszmaru cierpień wojennych przypomnieć światu orędzie fatimskie wzywające do pokuty i przestrzegające przed karzącą ręką Boga. Dziełem Matki Bożej Płaczącej była wówczas nowa nadzieja, która wstąpiła w serca lublinian i Polaków, niezwykle ożywienie wiary zwłaszcza u tych, którzy duchowo zubożyli lub utracili nadzieję, oraz potężny duch pokuty i nawrócenia, który ogarnął wszystkich, zwłaszcza młodych.

Zapraszamy na koncert

Jesteśmy przekonani, że tamto orędzie pozostaje nadal aktu-



Matka Boża Płacząca tak jak przed ponad 50 laty i dziś chce słuchać o problemach swoich dzieci

Katedra jest świadkiem wielu wysłuchanych modlitw

alne i domaga się odczytania w nowy sposób także w naszym pokoleniu. Serdecznie zapraszamy na koncert modlitewny Nadzieja dla Lublina, który odbędzie się w archikatedrze lubelskiej w niedzielę 2 lipca o godz. 20.15, w ramach Tygodnia Maryjnego. Celem naszego modlitewnego czuwania będzie próba zrozumienia znaków czasu i duchowej sytuacji naszego miasta i całego kraju, która ma głęboki związek z polskimi problemami społecznymi i ekonomicznymi. Ufamy, że Bóg daje odpowiedź na te problemy. Spodziewamy się, że spotkanie ludzi wierzących wokół Matki Bożej Płaczącej, zatroskanych o przyszłość Lubelszczyzny i zaangażowanych w służbę publiczną, przyniesie umocnienie w nadziei, potrzebnej, aby owocnie pracować dla naszej małej ojczyzny, dla Polski, Europy i dla świata.

**KS. JÓZEF MACIĄG,
KS. ROBERT MUSZYŃSKI**

Na koncert w wykonaniu lubelskiego zespołu i chóru „Gospel Rain” zapraszają parafia archikatedralna razem z jej proboszczem ks. Adamem Lewandowskim oraz Szkoła Formacji Duchowej, która przygotowała na to spotkanie teksty medytacji.

ZAPRASZAMY DO ARCHIKATEDRY

W przeddzień rocznicy cudu lubelskiego

Od 25 czerwca w archikatedrze lubelskiej trwa Tydzień Maryjny. „Maryja w Tajemnicy Chrystusa i Kościoła” to hasło, które towarzyszy spotkaniom modlitewnym oraz czuwaniom przygotowywanym przez parafie diecezji lubelskiej z okazji obchodów kolejnej rocznicy cudu lubelskiego. Dziś zapraszamy na trwające jeszcze kilka dni spotkania.

■ ŚRODA 28.06

Maryja – uczestniczka w Tajemnicy Odkupienia

godz. 9.00 i 19.00 – Msza św. z nauką. Czuwanie maryjne prowadzi parafia pw. św. Barbary w Łuszczowie. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski.

■ CZWARTEK 29.06

Maryja – Wniebowzięta Królowa Apostołów

Msze św. z nauką – godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00, 19.00, 20.00. Czuwanie maryjne prowadzi parafia pw. Świętej Rodziny w Lublinie. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski.

■ PIĄTEK 30.06

Maryja – Zwierciadło Kościoła

godz. 9.00 i 19.00 – Msza św. z nauką. Czuwanie maryjne prowadzi parafia pw. Ciała i Krwi Pańskiej w Turce. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski.

■ SOBOTA 1.07

Maryja – nauczycielka chrześcijańskiej modlitwy

godz. 9.00 i 19.00 – Msza św. z nauką. Czuwanie maryjne prowadzi parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski.

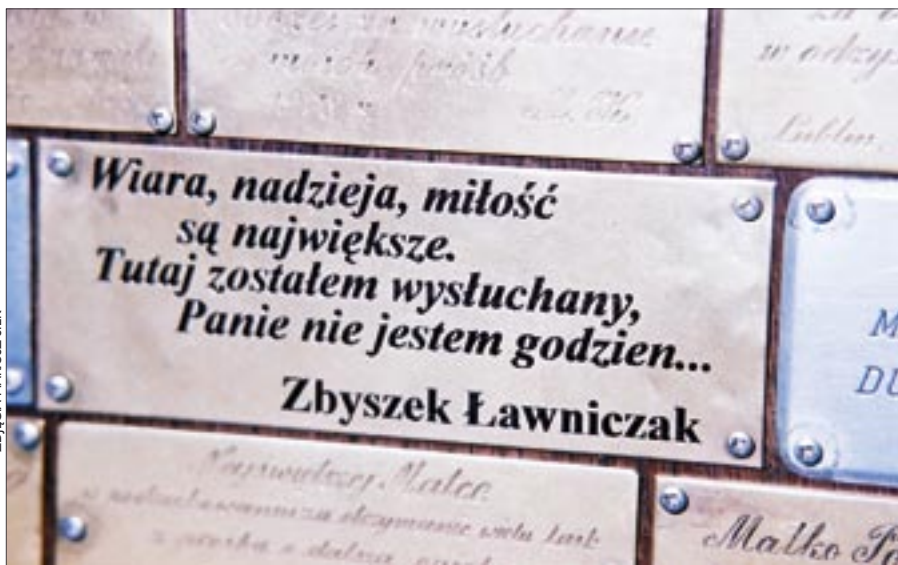
■ NIEDZIELA 2.07 **Maryja – Niewiasta Eucharystii**

godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 17.00, 19.00, 20.00. Czuwanie maryjne prowadzą członkowie wspólnot charyzmatycznych. Godz. 21.00 Apel Jasnogórski.

■ PONIEDZIAŁEK 3.07

Maryja – Matka jedności i nadziei

godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 19.00 Msza św. pontyfikalna – przewodniczy arcybiskup Bolesław Pylak, słowo Boże głosi biskup Edward Dajczak. Procesję różańcową zakończy o godz. 22.00 Apel Jasnogórski. Podczas Mszy św. z nauką słowo Boże głosi ks. dr Antoni Nadbrzeźny.



Południowy upał. Kolorowy tłum wylewa się z kościoła na ulicę. Na poboczu ustawiają się samochody, kilka na niemieckich rejestracjach. Kiedy wierni intonują „**Bądźże pozdrowiona Hostyjo Żywa**”, niemieccy turyści, jak na zawołanie, włączają swoje kamery...

tekst
BARBARA PYCEL

Taki obrazek oglądałam kilka lat temu na jednej z głównych wyjazdowych dróg z Lublina. Procesja z Najświętszym Sakramentem to dla jednych spotkanie z żywym Bogiem, dla innych, niestety, ciekawostka kulturalna. Od lat właśnie ta uroczystość kościelna gromadzi w polskich wsiach i miastach chyba większość deklarujących się jako wierzące osób. Wielotysięczne tłumy podążają za monstrancją z Najświętszym Sakramentem, a wszystkiemu towarzyszy oprawa, której w tak bogatej formie nie można spotkać nigdzie na świecie. Niestety, jeszcze niedawno za uczestnictwo w procesji groziło upomnienie albo nawet utrata pracy. Władze, chcąc zrazić wiernych do organizowania tej uroczystości, zakazywały procesji głównymi ulicami miast. Niewiele to dało, bo mieszkańcy i tak się spotykali przy czterech ołtarzach zbudowanych przy bocznych uliczkach. Powojenna historia procesji Bożego Ciała w Lubartowie jest tego przykładem. Wojący komunizm i tu nie zniósł manifestacji na cześć



ARCHIWUM MIASTA LUBARTÓW

Boga, dlatego trasy lubartowskich procesji często się zmieniały. Do dziś niektórzy mieszkańcy pamiętają tłumy podążające w kurzu wyboistymi ulicami za Najświętszym Sakramentem.

Krótsza trasa

Zaraz po II wojnie światowej cztery ołtarze ustawiane były wokół rynku po dwa, po jednej i drugiej stronie. Tędy też szła procesja w okresie odwilży po 1956 roku. W niedzielę w oktawie Bożego Ciała tłum wyruszał z kościoła oo. Kapucynów i przechodził, tak jak dziś, ulicami: Legionów (wcześniej była to 25 Października, a przed wojną Kamionkowska), dalej fragmentem ulicy Obywatelskiej, Krzywym Kołem i Mickiewicza. Były i takie lata, kiedy na zakończenie Oktawy Bożego Ciała z lubartowskiej fary ruszała procesja

Procesja Bożego Ciała z 1956 r. z udziałem dzieci. Przy chorągwi ufundowanej dla klasztoru oo. Kapucynów stoją dzieci pierwszokomunijne oraz o. Leon Cis, katecheta

Na dole:
Zdjęcia z procesji w Lublinie w 2006 roku

na tzw. Zagrody Lubartowskie, czyli obecnie ulicą Słowackiego, do wiaduktu nad torami i z powrotem. W latach 60. starano się zminimalizować trasę, dlatego władze wytyczyły nową, jedną stroną rynku i obecną ul. Legionów i Cmentarną, a zaraz potem szło się oplotkami po nierównej jezdni ulicy Koś-

ciuszki, 7 Listopada i Farną (wówczas 22 Lipca). W Oktawie Bożego Ciała nie wolno było organizować procesji i wtedy gromadzono się na placu przy kościele oo. Kapucynów.

Na centralne ulice

Gdy ustało prześladowanie Kościoła, wierni znów ruszyli na główne ulice miasta. Największym przeżyciem było przejście po raz pierwszy orszaku proce-



KATARZYNA LINK

ja Bożego Ciała dziś i przed 50 laty

ja szła opłotkami



MARK KRIUK

syjnego z sanktuarium św. Anny do kościoła MB Nieustającej Pomocy. Nikt nie krył łez. I tak jest co roku, raz procesja wyrusza od św. Anny, raz w odwrotnym kierunku. Przez kilka lat szła dłuższą trasą, ale ostatecznie wrócono do niemal historycznego szlaku. – „Brakuje trochę procesji na Zagrody – żali się pan Marek, lubartowianin. Ileż w niej było kolorytu i pięknie ukwie-

Procesja Bożego Ciała w Lubartowie po 50 latach

conej trasy. Była dość długa, ale po przyjeździe do domu jakże smakował chleb ze smalcem” – wspomina. W tym roku procesja odbyła się na trasie od sanktuarium św. Anny do kościoła pw. MB Nieustającej Pomocy. Ołtarze ustawiono na placu przy ul. JP II, przy kościele oo. Kapucynów, przy jednym z bloków przy ul. 1 Maja i na placu przed kościołem MB Nieustającej Po-

mocy. W procesji wzięło udział ponad 10 tys. mieszkańców 3 lubartowskich parafii oraz parafii ze Skrobowa. Oprawę muzyczną procesji i Mszy św. jak co roku przygotowała Orkiestra Dęta OSP z Lubartowa oraz zespoły działające przy parafiach. Siostry felcjanek z Jadwinowa przyjechały na uroczystość razem ze swoimi podopiecznymi z domu pomocy społecznej, który prowadzi.

Lublin

Dziś przypominamy tegoroczną uroczystość Bożego Ciała z Lublina i Lubartowa. Wracamy na ulice Starówki i do parafii pw. Świętej Rodziny. Jak co roku były i dziewczynki sypiące płatki kwiatów i poczty sztandarowe, feretrony i pięknie przystrojone ołtarze. Pachniało kadzidło, a chór zanosił błaganie o wybawienie od „powietrza, głodu, ognia i wojny”. Było zmęczenie, upał i tłum, który daje nadzieję, że jeszcze długo procesja Bożego Ciała nie będzie tylko wartością kulturalną, którą możemy dać innym, ale pełną wiary uroczystością, do której za tęsknią ci, którzy jej jeszcze nie znają. ■

PAMIĘTAM

Władze komunistyczne często skracaly trasę procesji Bożego Ciała, dlatego przemierzała ona bocznymi ulicami. Twardogłowem nie w smak była manifestacja wiary. Mimo tego lubartowianie brali udział w procesji w sam dzień Bożego Ciała, w niedzielę, w oktawie tej uroczystości i na zakończenie. Mieszkańcy od świtu wznosili ołtarze. Nie było tam żadnych napisów, tylko obraz w samym centrum. Procesji towarzyszyła licząca do 200 osób grupa ministrantów z dwóch kościołów, a dziewczynki ustawione w dwa szeregi sypały kwiatki. Na trasie kładziono tatarak. Obowiązkowo wapnem malowano krawężniki, a w oknach domów mieszkańcy wystawiali obrazy i zapalali świece. Przy każdym ołtarzu śpiewały chóry z obu świątyń. Pamiętam naszych niezujących już organistów: Jana Maliszewskiego, Wacława Pankowskiego, Antoniego Mucharskiego i Polikarpa Malugę. Procesje na zdjęciach utrwalał Jerzy i Józef Sekułowicz oraz pracownicy SB i milicji. Najtrudniejsze były lata 60. i 70. I tylko pieśni „Boże, coś Polskę” i „My chcemy Boga” dawały nadzieję na lepsze jutro. Od 1981 r. procesja wróciła do centrum miasta i łączy dwa lubartowskie kościoły.

WIESŁAW STĘPIŃSKI
mieszkaniec Lubartowa.
Kierownik Biura Cechu
Rzemiosł Różnych, od 30
lat członek Lubartowskiego
Towarzystwa Regionalnego



BARBARA PYCEL



BARBARA PYCEL

Jak sobie radzą w Edynburgu?

Polak – dobra inwestycja

Rozpoczęły się wakacje. Dzieci będą odpoczywać, ale wielu studentów, licealistów, a nawet całe rodziny zdecydują się na wyjazd do pracy za granicę. Oferty wymian młodzieżowych i okazjne ceny biletów lotniczych kuszą. Co zastaną na miejscu, kiedy powita ich dźwięk kobz i zielone pola wysp?

Władze wielu miast, do których emigrują Polacy w poszukiwaniu pracy, rozpoczęły akcję informacyjną, która ma pomóc odnaleźć się obcokrajowcom w nowych warunkach. Praktyka pokazuje, że z oferty najczęściej korzystają Polacy. Na zorganizowanym po raz pierwszy w Edynburgu w połowie czerwca spotkaniu już przy wejściu

Informacje, które Alicja zdobyła na spotkaniu w władzami miasta i organizacjami zaangażowanymi w pomoc obcokrajowcom, na pewno przekaże znajomym

Szacuje się, że nieoficjalnie w Szkocji pracuje około 50 tys. Polaków, w tym ponad 20 tys. w samym Edynburgu

można było się zorientować, jaka narodowość dominuje. Zapisane drobnym drukiem 2 listy z nagłówkiem Poland i tylko po kilka nazwisk na kartkach słowackich, czeskich czy ukraińskich. Wszechobecna polszczyzna, a nawet specyficzne akcenty zdradzały okolice, które nasi rodacy musieli zostawić: Śląsk, Wielkopolska, Podlasie i Lubelszczyzna. Alicja i Szymon pochodzą z Lublina, ich przyjaciele Piotr i Stella oraz Tomek i Róża ze Świdnika. Nie wszyscy mogli wziąć udział w tym spotkaniu, bo to czas pracy. Alicja ma ur-



BARBARA PYCEL

BARBARA PYCEL

lop macierzyński, jej siostra wolny dzień, dlatego skorzystały z zaproszenia i przyszły dowiedzieć się czegoś więcej o możliwościach, jakie miasto daje im jako emigrantom. A daje naprawdę dużo. Przy każdym stanowisku, na sali, gdzie odbywało się spotkanie, kilku ekspertów udzielało informacji, m. in. o tym, jak szukać mieszkania, kto może starać się o lokum socjalne, jak napisać podanie o zasiłek na dzieci, gdzie posłać je do szkoły albo samemu skorzystać z bezpłatnego kursu języka angielskiego. Szkoci cierpliwie odpo-

wiadali na pytania, wielu z nich pomagali polscy wolontariusze. Rozdawali bezpłatne materiały ze wzorami listów motywacyjnych do pracy, broszurki i kawę w stworzonej specjalnie na tę okazję kawiarence. – „Taka atmosfera na pewno pomaga, szczególnie tym niedawno przybyłym na wyspy. Alicja z Szymonem mieszkają i pracują w Edynburgu już od 2 lat i do wielu informacji musieli dochodzić sami. Czasami pomagali znajomi, teraz oni starają się pamiętać o tych, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu. – „Chociaż wiedziałam już o większości propozycji, jakie da-

BARBARA PYCEL



BEA

IV Koncert chwały w Lublinie

Koncert z solą w tle

Prawie 20 lat temu, w 1987 roku, na lubelskich Błoniach, gdzie dziś stoją bloki, Jan Paweł II tak mówił do zebranych tam tłumnie mieszkańców diecezji lubelskiej: „Wszyscy też stając się uczniami Chrystusa, jesteście powołani, aby przez to stawać się zarazem »solą ziemi«, a także »światłem świata«”. (...) W tym roku na placu Litewskim, w Boże Ciało, przypominaliśmy sobie te słowa, a poprzez znaki, modlitwę i śpiew odkrywaliśmy znaczenia przesłania, które dziś nie straciło nic ze swojej aktualności.

Już po raz czwarty w uroczystość Bożego Ciała na placu Zamkowym w Lublinie w koncercie z udziałem ponad 100-osobowego „Chóru dla Jezusa”, tworzonego specjalnie na tę okazję, wzięło udział kilka tysięcy lublinian oraz mieszkańców innych miejscowości. Tylko rok dłużej spotykają się na podobnej imprezie w parku Sybiraków mieszkańcy diecezji rzeszowskiej. Być może są w Polsce inne parafie, które tego dnia świętują uroczystość Bożego Ciała, grając i śpiewając. Czwartkowy koncert 15 czerwca rozpoczął się wieczorem, ale za przygotowania trzeba było się wziąć o wiele wcześniej.

Potrzebna jest sól

Bez problemu udało się znaleźć kilkunastokilogramowe skały solne, które stanęły na przedzie sceny. Większa

niż w poprzednich latach platforma zdołała pomieścić ponad 100-osobowy chór, muzyków oraz prezenterów. Po raz czwarty, mimo wielu obowiązków, koncert poprowadził Jan Pospieszalski, który rozpoczął go słowami: – „Kochani, zaprośmy tu Ducha Świętego, bo bez Niego nic sami nie możemy uczynić”. W jednej chwili kilka tysięcy rąk podniosło się do góry, czyniąc znak krzyża. Taki był początek.

Światło, chusta i muzyka

Popłynęły pierwsze dźwięki. Chór tylko rozpoczął, a już za chwilę do śpiewu włączał się tłum przed sceną i tak było już do końca koncertu. Bardziej lub mniej znane utwory szybko wpadały w ucho. Niektórym pomagały śpiewniki ze spotkania z Papieżem na Błoniach, ale już wieczorem i następnego dnia wszyscy z pamięci nucili: „Nie lekajcie się, ja jestem z wami”. Muzyka co roku spina koncert na placu Litewskim. Tym razem oprócz Grzegorza Głucha nad stroną muzyczną czuwał Paweł Bębenek, krakowski twórca i aranżer przepięknych czterogłosowych pieśni kościelnych. Odpowiedzialnym za przygotowanie scenariusza było Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Lublinie. Z jego inicjatywy w różnych częściach placu można było m.in. zaopatrzyć się

Tegoroczny koncert „Sól ziemi, światło świata” nawiązywał do słów Jana Pawła II z 1987 roku podczas pielgrzymki do Lublina

Co roku kilka tysięcy osób spotyka się na placu Litewskim podczas koncertu w Boże Ciało



ZDJEŃCA KATARZYNA LINK

w świecę, poznać wakacyjną ofertę wypożyczalni Centrum, a na specjalnej chustce wypisać intencje modlitewne, które następnego dnia zostały zawieszone siostrą karmelitanek do Dysa. Świętowaniu obecności Chrystusa w znaku Eucharystii jak co roku towarzyszyło słowo arcybiskupa Józefa Zycińskiego.

Specjalnie dla mam

W koncercie wzięły udział lubelskie zespoły – jak co roku Gospel Rain oraz formacja BJT i dobrze znany hip-hopowy skład Full Power Spirit. Podzielone na kilka części spotkanie na placu Litewskim odwoływało się do symboliki soli, bo chrześcijanie mają być jak sól dla świata. „Czy łatwo jest być dzisiaj świadkiem? – pytał młodych podczas ich światowe-

go spotkania w 2000 roku na Tor Vergata Jan Paweł II. – Nie jest łatwo – odpowiadał – ale to możliwe!”. Dzisiaj mogą nam w tym pomóc święci, którzy jeszcze niedawno żyli wśród nas, np. Matka Teresa z Kalkuty. To świadkowie Eucharystii, którzy w specjalnej procesji zostali przedstawieni młodemu jako ci, którzy nie bali się zawierzyć swojego życia Chrystusowi. Trzeciej części koncertu towarzyszyły znaki pochodni i świec, a jego tematem była migracja oraz modlitwa za tych, którzy rozczarowani sytuacją w kraju, szukają swego miejsca poza granicami ojczyzny. W najważniejszej części spotkania, jak co roku, w centrum znalazł się sam Jezus, wprowadzony na scenę w procesji pod baldachimem z wypisanymi wcześniej na nim intencjami. Specjalne błogosławieństwo przed ikoną Matki Bożej Płaczącej otrzymały mamy z dziećmi. A potem chciało się już tylko śpiewać...

BARBARA PYCEL



PANORAMA PARAFII

Sulów

Mocni w wierze

— O sulowskiej parafii można powiedzieć krótko: mała, ale z ogromnym potencjałem. To autentyczna wspólnota wiary, budowana dzięki rodzinnej atmosferze, której doświadcza się tutaj na każdym kroku. Kto nie wierzy, niech przyjedzie.

Droga z Lublina do Sulowa wiedzie najpierw trasą kraśnicką. W Wilkołazie trzeba skręcić w lewo i przez Zakrzówek dojeżdża się do celu. Tuż za tablicą z nazwą miejscowości, po prawej stronie, zauważymy niewielką świątynię, położoną na lekkim wzniesieniu.

Trochę faktów

Parafia św. Rajmunda Nonnata (życiorys patrona warty osobnego artykułu!) w Sulowie powstała 17 grudnia 1993 r. Obecny kościół pełnił początkowo funkcję kaplicy filialnej par. Zakrzówek. Został wzniesiony w latach 1986–1990, według projektu Jacka Siedleckiego z Kraśnika. Organizacją ośrodka duszpasterskiego zajął się ks. kan. Edward Szeliga, proboszcz z Zakrzówka. Pierwszym proboszczem samodzielną już parafii był ks. Józef Swatowski. 4 czerwca br. abp Józef Życiński dokonał uroczystego poświęcenia kościoła. W skład parafii wchodzi miejscowości: Sulów, Góry i Zakrzówek

Wieś nr 163. Parafia liczy 1183 osoby.

Nadzieje i siły

Mieszkańcy parafii to głównie rolnicy. W ciągu roku pracują w pocie czoła, by potem podolać trudnościom ze zbytem malin, porzeczek, zboża czy buraków. Podobnie jak mieszkańcy innych polskich wiosek, patrzą z przerażeniem na rosnące ceny paliwa do maszyn rolniczych i coraz wyższe koszty codziennego życia. Niektórzy szukają pracy w Kraśniku, Lublinie czy w innych miastach. Odważniejsi szukają jej za granicą. Z troską patrzą na swoje dzieci, którym trzeba kupić ubrania i podręczniki szkolne, młodzieży dać pieniądze na dojazd do szkoły. Nadzieje i siły do zmagania się z trudnościami, jak ich ojcowie, szukają w wierze. — Na Msze św. w niedzielę i święta uczęszcza około 600 osób. Wiele osób, nie tylko starszych, uczestniczy regularnie w pozostałych nabożeństwach: majowych, różańcowych, Drodze Krzyżowej, Gorzkich Żalach czy Roratach. W ubiegłym roku rozdaliśmy blisko 38 000 Komunii świętych — mówi obecny proboszcz parafii ks. Jan Bielak.

Wspólnota wspólnot

Sulów tętni życiem duchowym. W parafii istnieje 16 kół różańco-



KS. KAZIMIERZ KUŚMIERZ

wych, w tym dwa męskie i jedno „podwórkowe”, dziecięce. Na modlitwie spotykają się w kościele i po domach, w sąsiedztwie. Działają też: Jasnogórska Rodzina Różańcowa, Legion Maryi, rada duszpasterska, zespół liturgiczny, chór, schola młodzieżowa, wspólnota Dzieci Maryi, odbywają się spotkania młodzieży. Są też ministranci i lektorzy — profesjonalni w każdym calu, o czym autor artykułu mógł się ostatnio przekonać osobiście. Od lipca ubiegłego roku posługę wobec chorych i ludzi w podeszłym wieku pełni nadzwyczajny szafarz Komunii św. W każdą niedzielę i święto zanoszą Komunię św. chorym i będącym w podeszłym wieku parafianom do ich domów.

KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Sulowscy strażacy nie tylko gaszą pożary. Procesja Bożego Ciała 2006



KS. KAN. JAN BIELAK

urodzony 29 czerwca 1961 r. w Tarnogrodzie, diecezja zamojsko-lubaczowska. Święcenia kapłańskie przyjął 13 grudnia 1986 r. Proboszcz parafii w Sulowie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ważnym wydarzeniem ostatnich miesięcy było pierwsze w historii naszej parafii nawiedzenie Matki Bożej w kopii jasnogórskiego obrazu 24 i 25 sierpnia 2005 r. Do tego wydarzenia przygotowaliśmy się sumiennie od długiego czasu. Moi parafianie do dzisiaj wspominają poprzedzające je rekolekcje i dzień nawiedzenia Matki Bożej, podobnie jak i misje, które w końcu maja br., przed uroczystym poświęceniem kościoła, poprowadził sercanin — ks. Andrzej Kościuczyk. Dzięki opiece Patrona, zaangażowaniu parafian i ich ofiarności udaje się wiele zrobić także w sprawach materialnych. W niedzielę, święta i ważniejsze uroczystości wspomaga nas, dojeżdżając z Lublina, ks. kan. Kazimierz Kuśmierz, który redaguje również naszą stronę internetową, a także fotograficznie dokumentuje ważniejsze wydarzenia.

Porządek Mszy świętych

- Niedziele: godz. 7.00, 8.30 i 11.00 (maj i październik: 8.30, 11.00, 16.00)
 - Dni powszednie: 7.00, 16.00 — październik, 18.00 — maj
- www.kuria.lublin.pl/parafie/sulow